

## „Postaw na jakość”

autor: **Amelia Staszak kl. 8,** opiekun: **Anna Nowak**

### **Szkoła Podstawowa im. Komisji Edukacji Narodowej w Żelazkowie**

Ania długo stała przed półką z butami, obracając w dłoniach dwie niemal identyczne pary. Jedne kosztowały znacznie mniej, drugie były droższe, ale wykonane z lepszych materiałów – skóra była miękka, szwy równe, podeszwa solidna.

– Wolę kupić raz, a dobrze – powiedziała cicho do siebie i sięgnęła po droższą parę. Od zawsze miała taką zasadę. Nieważne, czy chodziło o ubrania, sprzęt czy nawet znajomości – stawiała na jakość. W jej mieszkaniu było mniej rzeczy niż u większości znajomych, ale każda z nich miała swoją historię i służyła latami. Tymczasem Wojtek stał przy innej półce, wrzucając do koszyka aż trzy pary butów.

– Patrz, ile tego mam! – zawołał, spotykając Anię przy kasie. – Trzy pary za cenę twojej jednej. Ania uśmiechnęła się lekko.

– Zobaczmy, jak długo ci posłużą.- powiedziała dziewczyna  
Wojtek wzruszył ramionami.

– Jak się zniszczą, kupię nowe. I tak się opłaca.

Na początku rzeczywiście wyglądało na to, że Wojtek wygrał. Miał buty na każdą okazję – sportowe, eleganckie, codzienne. Lubił zmieniać je często, dopasowywać do nastroju i stylu. Ania natomiast nosiła swoją jedną parę niemal codziennie. Dbała o nie – czyściła, pastowała, suszyła po deszczu. Po miesiącach wyglądały wciąż bardzo dobrze. Po pół roku buty Wojtka zaczęły się psuć. Pierwsze sportowe rozkleiły się przy podeszwie. Drugie eleganckie zaczęły rozwarstwiać się i gubić wierzchnią warstwę. Ostatnie trzymały się najlepiej, chociaż przez słaby materiał wykonania nie dało się ich wyczyścić. Wojtek, widząc co się dzieje, spakował buty i poszedł je zwrócić, czego niestety nie udało mu się zrobić przez ślady użytkowania. Wychodząc ze sklepu, wpadł na Anię .

- Wojtek, hej! Co u ciebie? - zapytała dziewczyna.

- Cześć, nie za dobrze. Buty, które kupiłem pół roku temu, całkowicie się popsuły - powiedział zmartwiony chłopak. Ania spojrzała na swoje nogi, na których widniały buty, kupione pół roku temu. Nie były zniszczone, a ich dobry stan zadziwił Wojtka.

- Może następnym razem postawisz na jakość? - zasugerowała Ania.

Chłopak spojrzał na Anię, potem na jej buty i przez chwilę milczał. W jego oczach pojawiło się coś pomiędzy zawstydzeniem a uporem.

– Może i masz rację... – zaczął, ale zaraz pokręcił głową. – Ale wiesz co? Nie każdy chce wydawać fortunę na jedną parę butów. Ania uniosła lekko brwi, ale nic nie odpowiedziała.

– Po prostu źle trafiłem – dodał Wojtek szybko. – Następnym razem znajdę tańsze, ale lepsze. Trzeba umieć szukać.

– Jasne – powiedziała spokojnie. – Oby.

Rozstali się chwilę później, każde poszło w swoją stronę. Wojtek jednak długo myślał o tej rozmowie. Z jednej strony widział wyraźnie, co się stało z jego butami. Z drugiej – nie chciał przyznać, że Ania miała rację. Coś w nim się buntowało. Kilka dni później znów trafił do sklepu. Tym razem był jeszcze bardziej zdeterminowany. Przechadzał się między półkami, dokładnie sprawdzając ceny.

– Nie dam się naciągnąć – mruknął do siebie. Znalazł parę butów przecenionych niemal o połowę. Wyglądały całkiem dobrze – przynajmniej na pierwszy rzut oka.

– No i proszę – uśmiechnął się pod nosem. – Da się? Da się.

Nie sprawdzał już dokładnie szwów ani materiału. Wystarczyło mu, że wyglądały porządnie i kosztowały niewiele. Zapłacił i wyszedł ze sklepu z poczuciem małego zwycięstwa.

Na początku wszystko było w porządku. Buty były wygodne, dobrze wyglądały, a Wojtek z dumą opowiadał znajomym, jak świetną okazję znalazł.

– Nie trzeba przepłacać – powtarzał. – Trzeba tylko myśleć.

Mijały tygodnie. Potem miesiąc. Pewnego dnia zauważył, że podeszwa zaczyna się lekko odklejać. Zignorował to.

– Nic wielkiego – stwierdził. – Każdemu się zdarza.

Ale problem się pogłębiał. Materiał zaczął się przecierać, a po deszczu buty nasiąkały wodą. W końcu któregoś dnia, wracając z pracy, poczuł, jak coś nieprzyjemnie „strzela” pod stopą. Spojrzał w dół – podeszwa niemal całkowicie się odkleiła. Zatrzymał się na środku chodnika, zirytowany.

– Serio? Już? – rzucił pod nosem.

Próbował je jeszcze ratować – kleił, suszył, dociskał. Na krótko pomagało, ale problem wracał.

Po kilku tygodniach buty nadawały się tylko do wyrzucenia. Tym razem nawet nie próbował ich oddać. Wiedział, że to nie ma sensu. Pewnego dnia znów spotkał Anię. Siedziała na ławce w parku, czytając książkę. Gdy go zobaczyła, uśmiechnęła się.

– Hej, Wojtek. Jak tam?

– W porządku – odpowiedział, choć jego ton nie był przekonujący.

Ania spojrzała na jego buty. Były nowe, ale wyraźnie tanie – widać było już pierwsze ślady zużycia.

– Nowa para? – zapytała.

– Tak – odpowiedział szybko. – I tym razem znowu nie opłacało mi się, może rzeczywiście muszę postawić na jakość?

– Na pewno dobrze na tym wyjdiesz – odparła dziewczyna – jeśli chcesz, pomogę ci wybrać coś dobrego.

Chłopak pokiwał głową i razem z Anią udał się do sklepu, aby kupić buty, stawiając na jakość, a nie ilość czy cenę.